

MÓJ GŁOSIK

DODATEK TYGODNIOWY „GŁOSU PORANNEGO” DLA NASZEJ DZIELNY

Nr. 33

Łódź, dnia 11 sierpnia 1933 r.

Rok V

Jady -- zabójcza broń zwierząt

Bardzo dużo najrozmaitszych zwierząt natura wyposażała w broń, pod postacią jądów, które zwierzęta używają do obrony lub dla zdobycia pożywienia. Lecz nierzadko niewinna

ofiara tej broni staje się człowiekiem.

Meduzy, żyjące w morzach południowych, posiadają nitkowatą narząd, którym wsaczają jad pod skórę kąpiącym się. Jad ten wywołuje duszności i wysypkę.

Skorpiony europejskie są nie szkodliwe, a skorpiony indyjskie i afrykańskie są bardzo niebezpieczne.

Ukłucia owadów są niebezpieczne, a poza tym żądło może wprowadzić do ciała ludzkiego rozmaite bakterie chorobowe. Ukąszenia pszczoł, os, szerszeni i t. p. powodują opuchliny, a czasem nawet silną gorączkę.

Niektóre ryby wsaczają w swą ofiarę jad, który wywołuje silne bóle, zapalenia ropne i gorączkę.

Trujące substancje zawiera ją gruczołki skórne u ropuch. Jad ropuch wywołuje wymioty, podnosi ciśnienie krwi i źle działa na działalność serca. Po dobnym jadu wydziela skórę trytona.

Do najgroźniejszych zwierząt, uzbrojonych w jady, należą węże. Bardzo dużo węży jest w Indiach, Meksyku, Brazylii i Egipcie. W Indiach liczą ludźmi pokąsanych przez samego tylko okularnika, wynosi rocznie przeszło 25 tysięcy, z których prawie połowa — umiera. Jad węży znajduje się w gruczołku, który umieszczony jest w kącie paszczy. Jad po ukąszeniu spływa do rany przez zęby jadowe, umieszczone w górnej szczęce. Człowiek pokąsany przez węża ginie najczęściej, albo wśród szalonych

bólów, powodujących wprost szal, albo umiera spokojnie, tracając czucie i świadomość. Śmierć może nastąpić po kilkunastu minutach, najczęściej jednak następuje po kilku lub kilkunastu godzinach, o ile w międzyczasie nie nadszedł ratunek.

Przedstawicielem węży jadowitych w naszej szerokości geograficznej, jest żmija zygzakowata.

Ziemię otulił

Ziemię otulił zmierzch liljowy.
I w blask ją stroi brylantowy.

W kras tysiące...
I w mgły ją tuli opalowe
I w barwy krasne i tęczone

Cudnie lśniące...
Cyt... Oto modlą się drzewa
Przesmętnie gdzieś słowik śpi

We więziach bur...
Wtem w szacie brylantowej
Noc z konchy opalowej.

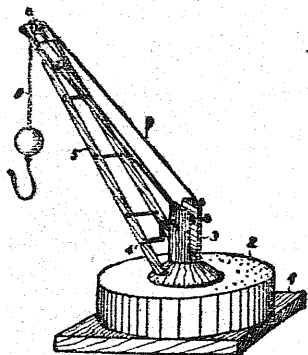
Wylania się snu...
Wyciąga swe ramiona,
Patrzy wkoło olśniona.

Oczarowana wiosną —
I tylko gwiazdy płaczą
Piosnką smętną, tułaczą,

Dziwna, żalonna...
Noc jasna, miesięczna, złota.
W dali siedzi Tesknota

I duma —
Ziemia sny śni tęczone
Zdobne w skry diamentowe
Owiała ją — Zaduma.

Kto sobie zbuduje dźwig?



Dźwig składa się z wielu części, które poniżej wymienimy:

(1) Kwadratowa deseczka wyrznięta laubzegą; (2) blaszane pudełko, wypełnione kitem; (3) szpulka, którą trzeba przykryć tak, jak to widzimy na obrazku; (4) korbka z drewna; (5) dwa okrągłe kawałki drzewa, połączone z sobą poprzecznymi drewniakami; (6) rolka do przetrzeżenia sznurka; (7) sznureczek, który jest połączony z zewnętrznym gwoździem na szpulce; (8) sznureczek, którego koniec, przymocowany jest do korbki (4); do drugiego końca tego sznureczka umocowana jest żelazna kulka i haczyk, zrobiony z gwoździka.

Teraz możecie budować już wasz dźwig, ale tylko wtedy, gdy pada deszcz i nie można wyjść na spacer.

Słoneczne dni



— Janku, chodź prędko nad jezioro, w działam tam osobliwe owady; mają one wąziutkie, błyszczące skrzydełka i wyglądają, jak niezwykle motylki. Takiego okazu w twoich zbiorach jeszcze nie widziałam.

Mała Haneczka, która tak samo, jak jej przyjaciel, Janek, spędzała wakacje u dziadków na wyspie, przybiegła pędem i bez tchu opowiadała chłopcu o swych spostrzeżeniach.

— Pewno był to jakiś chrząszcz, lub duża ćma, Haneczko. Czy naprawdę warto dla tego owada przestać czytać tę interesującą książkę May'a? — rzekł Janek i sięgnął po czapkę.

— Weź swoją siatkę. Czy sądzisz, że te stworzonka poczekają, aż twój wódz zostanie oskalpowany?...

Gdy dzieci przybyły nad jezioro, Janek się od razu zapalał.

— To są szklarze, — rzekł. — Niektóre z nich mają cudowne barwy. Zobacz, jak krają one nad sitowiem i polują na komary wodne.

— Czy złapiesz tego zielonego, który fruwa nad domkiem kąpielowym? Cudownie błyszczą w słońcu jego skrzydełka!

— Z brzegu go nie złapię — odparł Janek. — Muszę wejść do wody. Pobiegnę więc do do

mu i przyniosę spodniki kąpielowe.

— A ja zostanę tu na straży i będę obserwowała te śliczne owady! — rzekła Haneczka i zdjęła pantofle i pończochy, aby móc przespacerować się po wielkich kamieniach, które leżały na brzegu jeziora.

Janek po kilku minutach wrócił w spodenkach kąpielowych i od razu wszedł do wody. Dość zręcznie manipulował siatką na motyle, ale jakoś nie udawało mu się schwycić ani jednego szklarza.

— Mam dosyć tego połowu, Haneczko; może innym razem będę miał więcej szczęścia — rzekł Janek i obejrzał się. Na miłość boską! Jego mała przyjaciółka stała ra o'ratnym kamieniu i napewno nie przypuszczała, że woda w tym miejscu jest bardzo głęboka. Gdyby ześlizgnęła się z kamienia, mogłaby się utopić.

Janek rzucił siatkę na motyle i szybko popłynął w stronę Haneczki, która, nie wiedząc o niebezpieczeństwie, skakała wesoło na kamieniu.

Widząc płynącego chłopca, krzyknęła:

— Twoja siatka wpadła do wody! — Pochyliła się naprzód straciła równowagę i zesunęła się z kamienia. Ponieważ nóżki jej nie znalazły gruntu, za-

częła się dziko rzucać i robiła próby utrzymać się na powierzchni. Jankowi udało się schwycić ją za rękę i przyciągnąć ku sobie; lecz byli dość daleko od brzegu, a chłopiec z trudem posuwał się naprzód ze swym ciężarem. Na szczęście jakiś właściciel motorówki, który akurat zamierzał pojechać na spacer, spostrzegł Janka i pośpieszył dzieciom na ratunek. Wciągnął oboje do łodzi i dowiózł do brzegu.

Tak skończył się połów szklarzy. Haneczka przeziębila się i przez kilka dni leżała w łóżku. Janek, choć wykazał wielką odwagę i przytomność umysłu, robił sobie wyrzuty, że nie dość starannie opiekował się swą małą przyjaciółką.

Połów szklarzy miał jednak również swą dobrą stronę. Janek poznał się z budową motoru. Wykazał przytem tak wielkie zdolności techniczne, że porzucił projekt studiów przyrodniczych i po skończeniu szkoły wstąpił na politechnikę.



MAMUSIU!

Nie mam jeszcze leżaczka, kup mi również rower, krokiet i grę towarzyską. Jeżeli masz mało pieniędzy, to kup tylko w

„RAJU DZIECIĘCYM“

Łódź, 34 Narutowicza 34
telefon 192-55.

gdyż tam dostaniesz najmocniejsze zabawki, hamaki, piłki nożne, rakiety, blurka szkolne w największym wyborze po najniższych cenach.

Na miejscu klinika lalek i naprawa wlecznych piór.

(ul. F. Kazet).

Pierwsze — przyimek wszyst-
kim znany,
Drugie trzecie — zbiornik wód,
powszechnie uwielbiany.
Wszystko — kraina, co się w
Polsce mieści.
Wiele w niej jezior, jak głoszą
wieści.

Zagadki

(ul. Iruś Górecka).

Rycerz bez lęku i strachu,
Niema dlań stromego dachu,
Woli wień niż miasta ludne.
Stworzenie zeń mocno butne.
A tyran to też nielada,
Choć to taka wielka wada,
Żony posłuch dlań mieć muszą,
Inaczej je szpony zduszą.
Za to nie lubimy ugotowanego
Na talerzu wolimy żony od
niego

Rozwiązania rozrywek umysłowych umieszczonych w numerze 31 „Mojego Głosiku“

RÓZWIĄZANIE LOGOGRYFU I.

Jülich, allegro, namuł, Mac Do-
nald, arcybiskup, traktor, ubranie
(wspak), juhas, kanarek, Ogiński.
„Jan Matejko — Hold pruski“.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU II.

Heljotrop, saldó, inaczej, E-
dward, narcyz, kilim, Indochiny,
emisariusz, winda, indjanin, chasy-
dzi, załom.

„H. Sienkiewicz — Pójdźmy za
nim“.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU III.

Eugenjusz, sawanna, pielgrzym,
Erynje, rozen, Allach, netto, tele-
graf, Olaf.

„Esperanto — Zamenhoff“

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI.

Bagno, Mitra, Troja, wampir, pal-
ma, pralka, obeas, padlina, marzec,
warjat, pastor, Ezaw, wynik, noc,
eskadra, omnibus.

„Bitwa pod Raszynem — Grom
Maciejowicki“.

ROZWIĄZANIE UZUPEŁNIANKI

Kareta, kaktus, Kraków, krzaki,
konik.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWEK SZARADOWYCH.

Ar-le-kin. Ko-sa. Bar-ka. Ar-sen-
a-l.

ROZWIĄZANIE SZARAD

Pie-ro-gi. Nie-do-la. O-czy.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK.

Liga, figa, Buk, łuk, żuk, huk.

* * *

(ul. Henryk Szadkowski).

Gdy na literze mieści się
zaimek osobowy
Całość tworzy przyrząd
sportowy

*

Gdy człowiek ma szerokie,
krępy bywa.
Drewnianych zaś pełno po
morzu pływ.

Nagrody

Rozwiązania powyższych roz-
rywek umysłowych należy nad-
syłać do redakcji „Mojego Gło-
siku“ (Piotrkowska 101), do
dnia 20 sierpnia.

Za trafne rozwiązania redak-
cja przeznacza trzy nagrody:

- 1) 2 bilety do kina.
- 2) Grę towarzyską.
- 3) Książkę.

Trafne rozwiązania rozrywek u-
mysłowych z numeru 31 „Mojego
Głosiku“ nadesłali:

Adamski Włodek, Altmanówna
Salusia, Adamówna Leokadja, A-
kawie Irka, Adamczewski Jurek,
Albinówna Jadzia, Arczewska Ma-
ja, Budzyńska Basia, Bergerówna
Bela, Bielałówna Wanda, Balbir-
ska Marysia, Baum Tolek, Bolkow-
ska Olesia, „Czerwony pirat“, Cy-
bulski Janek, Czerniakówna Wan-
da, Cederówna Lola, Czamarscy
Litka i Tolek, Dudzińska Oleńka,
Dawidowiczówna Marylka, Danc-
lakówna Zosia, Dośńska Kazia,
Daumerówna Lucia, Dudzikówna
Isia, Eliński Stefek, Englerówna
Mila, Faber Ignas, Falska Danu-
sia, Falderówna Zosia i Ania, Fur-
mański Janek, Falkowska Zośka,
Gurkówna Lula, Górnicki Antoś,
Gramerówna Lola, Górewiczówna
Niusia, Gartowska Wiktorja, Grin-
szajówna Natalka z Pabjanie,
Grynspanówna Marylka z Pabja-
nie, Grynspan S. z Pabjanie, Go-
lińska Zocha, Gorczykowska A-
nielka, Gaberówna Zosia, Herszen-
berg Julek, Heriner Edek, Hora-
kówna Marysia, Horowicz Izio,
Hoffman S., Henerowiczówna Pau-
lina, „Irka ze wsi“, Izbička Mirka,
Ikka Renia, Iwankowiczówna Ma-
nia, Janiakówna Władzia, Józwia-
kówna Zocha, Jaworska Lenka,

Kolasiewiczówna Marja, Kalmowi-
czówna Felusia, Kruczewka Ja-
dwiga, Kufeldówny Ruta i Regin-
ka i Erna Płocka, Kazet F., Krau-
ze B., Kostakówna Hania, Kotlar-
ski Józek, Kaczorowski Jerzyk,
Kunr Benio, Lipszye Benio, Liński
Piotruś, Landau Włodek, Loder-
ska Marysia, Lipska Marysia, La-
wrynowicz Marek, Łęcka Halszka,
Murnerówna Liza, Margolisówna
Hanka, Markiewicz Leon, Milew-
ska Hania, Malinowski Stasio, No-
wak Józef, Nonberzanka Helka,
Nowakowska Hela, Nowacka Jó-
zia, Nowik Włodek, Nirensztaj-
nówna Tola, Niwiński Olek, Opa-
towskie Mania i Rutka, Orensztaj-
nówna Zosia, Orensztajówna Be-
la, Osmólska Łódzka, Oldak Józio,
Piasecki Włodek, Perelmutterówna
Mery, Poznańska Sabina, Polanow-
ska Irka, Pankowski Tadeusz, Pi-
lecka Bronka, Piotrkowska Ewu-
nia, Pikówna Saba, Rogacka Ka-
zia, Rudnicki Tomek, Rajzmanów-
na Reginka, Rozenewajzanka Lut-
ka, Rozenewajg Henryk, Rozen-
ewajg Mirosław, „F. R.“, Rozen-
ewajzanki D., Rosińska Jadzia,
Rudzińska Sławka, Rozenowicz
Henryk, Rogacka Kazia, Rutkow-
ska Helena, Sobczak Włodek, Sze-
reszewski L., Szadkowski Henryk,
Simonowiczówna Madzia, Sobań-
ska Kazia, Sławska Hania, Świe-
tlińska Władka, Sińska Marychna,
Tobolska Jadzia, Tenenbaum S.,
Tonderska Oleśka, Trześniewska
Kąrolka, Tarłowski Sławek, Tu-
choleczówna Bronka, Tepferówna Ri-
ta, Ulatowska Jadzia, Ulicka Ry-
sia, Urbański Mirek, Wajsberg Ma-
rek, Wilska Antosia, Wajsówna
Hela z Pabjanie, Ikka W., Wajn-
berzanka Belusia, Wierzbńska Ło-
dzia, Waldmanówna Lucia, Weiss
Tolek, Walicka Kryśka, Zelwian-
ska Stefa, Zylberman H., Zajac
Henio, Zaleska Józia, Zajaczkow-
ska Miecia, Zalewska Kryśka, Żur-
kowski Tadek.

Nagrody drogą losowania otrzy-
mali:

- 1) Dwa bilety do kina — Benio
Lipszye.
- 2) Grę towarzyską — R. i R.
Kufeldówny i Erna Płocka.
- 3) Piłkę — Henio Zajac.

Po odbiór nagród zgłosić się na-
leży do redakcji „Mojego Głosiku“
(Piotrkowska 101) w sobotę, dnia
12 sierpnia, między godz. 4 — 5
po poł.

ODPOWIEDZI CIOCI MARYSI

Calełówna Tosia: Witam nową siostrzeniczkę, która od tak dawna jest czytelniczką „Głosiku”. Chłopiec, o którego pytasz, pisze do mnie pod pseudonimem. Nagrody do domu nie posyłam, ale można po nią przysłać. A dlaczego ty, w razie wygrania nagrody, nie mogłaś być przyjąć po nią?

Szczupakówna G.: Ciekawa jestem tych opowieści wiejskich. Wyjeżdżam tylko na dwa tygodnie i w tym czasie przyjąć nie będzie. Trochę cierpliwości, napewno i ty dostaniesz nagrodę.

Sztajnowna S.: Jesteś już na wsi i nie wiem czy dostajesz tam „Głosik”. Dokąd się przeprowadziłaś? Z jakimi koleżankami teraz mieszkasz w jednym domu? Sądzę, że los i ciebie obdarzy nagrodą. Siostrze i mateczce dziękuję za ukłony.

Wajnberżanka Belusia: Myślę, że najlepiej będzie rączkę do rakiety przykleić, albo umocnić ją wsunięciem kawałka drzewa. Gdzie grasz w tenisa? Mam nadzieję, że los i ciebie obdarzy nagrodą. Czy lubisz powieści Verne go?

Rajzmanówna Reginka: Bratu dziękuję, że zdobył dla mnie nową siostrzenicę. Czy masz w domu rado? Za życzenia dziękuję.

Henerowicz Paulina: O ile nie byłaś na liście, to znaczy, że rozwiązania nadeszły zapóźno. Wyjeżdżam z Łodzi po 15-ym na dwa tygodnie. Gdzie teraz mieszkasz? Jak się ma brat? Czy ta spuchlizna była od zęba?

Czy masz wiadomości od Hani? Kiedy jedziesz do Krakowa? Taubównie dziękuję za ukłony.

Joskowiczówna Ewa: Mogłyście z kuzynką nadal pisać razem, a rozwiązania nadsyłać oddzielnie. Na pytania, dotyczące się nadsyłanych rozrywek, nie odpowiadam. Mateczce za ukłony dziękuję.

Grossman S.: Jak się nazywa wiesz, na której jesteś. Czy nauczyłeś się pływać? Tatuś może ci chyba zawsze przywozić „Głosik”. Czy ładny jest ten obraz, który wygrałeś?

Cwajgenberg S.: Nio straconego — pokażesz mi szkolne gazetki po wakacjach. Wesolego pobytu na kolonjach! Siostra może ci „Głosik” posyłać pocztą.

Barabakówna M.: poleca działwie głosikowej następujące książki: Teresy-Jadwigi: „Pojednani”, Mrozowskiej „Marzenie Julka”, Nickiego „Aniołek czy djabełek”, Porawskiej „Reginka” i „Prawdliwe bogactwo”.

Łukinówna Minka: Czy też byłaś z klasą w drukarni? Jak się bawisz na wsi?

Lesmanówna S. i Zygbandówna F.: Witam kuzyneczki, które od dziś są moimi siostrzeniczkami. Czy jeszcze jesteście razem w Andrzejewie? Odpowiedź trochę się spóźniła, lecz nie z mojej winy. Czekam na dalsze listy.

Rozencwajżanka Pola: Moją siostrzeniczką już jesteś. Jak się teraz czujesz? Czy zachorowałaś na kolonjach, i dlatego musiałaś wrócić do miasta? Przyjdź kiedykolwiek na przyjęcie, to się poznamy.

Iwankowiczerówna Mania: Nie wszystkie nadesłane prace umieszczam w „Głosiku”. „Noc” nie nadaje się do druku.

Krauze B.: Winszuję dobrego wyniku egzaminu. Czy doprawdy wyjeżdżacie na stałe do Warszawy? O ile tak jest, to poco w Łodzi zdawałeś egzamin? Poprzednie rozwiązanie zapóźno nadeszły.

Rozencwajżanka Lutka: Szkoda, że nie byłaś na wycieczce do Warszawy. Ale to nie straconego, w przyszłym roku sobie to powetujesz. Przy polecanej książce trzeba koniecznie podać nazwisko autora. Ile lat ma twój brat? Czy uczył się rysunków? Przyjęcia odbywają się zawsze wtedy, gdy dają nagrody, o tem zaś zawiadamiam w gazetce. Ogród o którym wspominasz nazywa się ogrodem botanicznym.

Kufeldówny Ruta i Regina: Teraz przecież są wakacje i macie dużo czasu. Dokąd wyjechała Róża? Czy tam nie można dostać „Głosika”? Pozdrowcie Ernę. Czy poznałyście ją na wsi?

Kufeldówny K. i R. wzywają Ernę Płocką, aby napisała do „Głosiku”.

Kajmanowiczówna Felka: Cieszę się, że dobrze czas spędzasz. Myślę, że i ty jesteś opalona; po powrocie stwórz to osobiście. Henerzkę i siostrę pozdrowię serdecznie. Książki, które podajesz, poleciły już inne dzieci; niektóre z

nich są nieodpowiednie dla działwy głosikowej. Wierszyk niebardzo się udał; należy unikać rymów cząsownikowych i przymiotnikowych.

„Pogromcy oceanu”: Nazwisko jednego z was będzie już teraz zawsze dobrze wydrukowane. Był to błąd zecerski. Braki w krzyżówkach uzupełnię.

Bargerówna Bela: Listy twe zawsze otrzymuję i jednocześnie odpisuję na kilka listów. Ten wypadek utonięcia owych dzieci był straszny! Wynik konkursu już był w „Głosiku”. Gdzie się znajduje ta cegielnia, którą zwiedziłaś?

Bergierówna Bela: poleca działwie głosikowej następujące książki: Malot: „Bez rodziny”, Meade: „W świecie dziewcząt”, Teresa Jadwiga: „Gabryela”.

Piotrkowska Fela: Już za 10 dni wrócisz do szkoły. Jestem pewna, że nieraz będziesz marzyła o wakacjach. Czy nie chodzisz do parków? Czy dużo czytałaś przez lato?

Orensztajnowna Bela: Zarecki nie nadają się do „Głosiku”. Zagadki niebardzo się udały.

Perelmanówna Jadzia: Bardzo się cieszę, że przybyła mi jeszcze jedna siostrzeniczka. Przyjdź na przyjęcie, to się poznamy. Czy twoje koleżanki również ze mną korespondują?

Piotrkowska Ewunia: Odpowiedź już otrzymałaś. Przyczyną jej opóźnienia, był wyłącznie brak miejsca. O ile książka nie jest zniszczona, chętnie ją zamienię. Co się dotyczy kolejności odpowiedzi, żadnych wyjątków nie robię. Wyniki konkursu zamieściłam w poprzednim numerze „Głosiku”. Wyjeżdżam po 15-ym sierpnia na dwa tygodnie.

Nasz kącik

„Mam lat 13 i jestem w V-iej klasie. Interesuję się sportami, teatrem, kinem i polityką. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubię łacinę, higienę i fizykę. Chciałabym korespondować z dziewczynką lub chłopcem, w moim wieku, o podobnych zainteresowaniach. Listy proszę kierować na adres: Irena Wołkowska, Łódź, Cegielniana nr. 4.